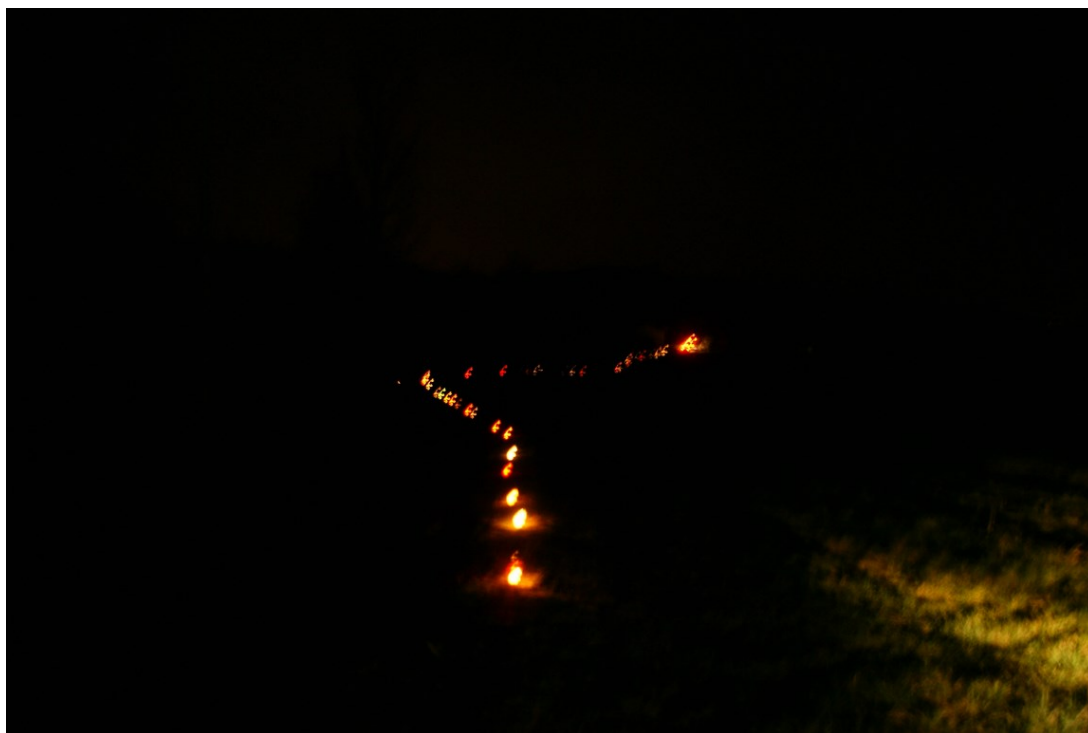




Płomień Pamięci - u stóp Krzyża Jubileuszowego na górze Matysce



Wielu zadaje pytania:

- po co jeszcze podtrzymujecie te obchody?
- po co aż taka oprawa? bo i zapalone znicze wzdłuż drogi głównej przez Radziechowy oraz wzdłuż drogi na Matyskę tzw. "Drogę Światła", Msza Św., różaniec, ognisko? I to aż do 21:37!
- a przecież 2 kwietnia było zakończenie rekolekcji wielkopostnych - więc po co dwa razy chodzić na Mszę Św.?

Pytania, zarzuty. Może i drwina... a po co? Już nie trzeba...

Odpowiedź jest prosta: Bo całym sercem kochamy Bł. JP II i jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za dar Jego życia. A gdzie lepiej podziękujemy za to wielkie szczęście jak nie na szczycie góry i dodatkowo pod rozpiętymi ramionami krzyża? Każdy z nas jeszcze słyszy słowa Papieża Polaka: „Góry są wyzwaniem, góry prowokują człowieka, istotę ludzką, młodych i nie tylko młodych do dokonania wysiłku w celu zwyciężenia samego siebie” lub „W górach niknie bezładny zgłęb miasta, panuje cisza bezimiennych przestrzeni, która pozwala człowiekowi wyraźniej usłyszeć wewnętrzne echo głosu Boga”.

Tak więc pełni radości, zaraz po błogosławieństwie przez Ks. rekolekcjonistę, Dziekana Wł. Zązła wyruszyliśmy na Matyske. Ależ byliśmy wzruszeni, a z wielu oczu spływały łzy - bowiem drogę tego wieczora rozświetlały liczne lampiony zapalone przez mieszkańców, natomiast młodzież, ministranci i Stowarzyszenie Dzieci Serc, zapalili ponad 400 lampionów wzdłuż Golgoty Beskidów. Ktoś zapytał skąd mieli na to pieniądze, przecież to duża kwota! Spokojnie, lampiony były z odzysku - zebrane z wysypiska na cmentarzu, a wkład nie jest znów taki drogi. A jaki efekt! Ile radości i jak młodzież będzie pamiętała tę pracę.

Na szczycie w grocie o 20:00 Mszę Św. dzięczynna za dar życia Bł. Jana Pawła II z prośbą o obfite owoce rychłej Kanonizacji Bł. Jana Pawła II odprawił Ks. Proboszcz Ryszard Kubasiak. W homilii prosił byśmy nie tylko zawieszali portrety Bł. JP II, ale byśmy starali się wcielać w życie Jego słowa. O 21:00 odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski, a następnie odmówiliśmy tajemnice Chwalebne Różańca Św.



O 21:37 strażacy zapalili ognisko, a nasze myśli poszybowały do Nieba; prośby, podziękowania, przeproszenia, postanowienia poprawy... i ta ogromna cisza, że słyhać było tylko trzask palącego się drewna. Dla takich chwil wato być wówczas w tym właśnie miejscu. Potem jeszcze odśpiewanie „Barki” i powrót do domu.

Tego dnia, wieczór był bezwietrzny i ciepły, tak że nawet rodziny z małymi dziećmi dotarły na tę uroczystość. A kto nie był ma szansę nadrobić zaległości: 26 kwietnia czuwamy całą noc przed Najświętszym Sakramentem w kościele w Radziechowach, a 10 maja pielgrzymujemy z Bielska do Radziechów - „Ogień Lolek” wspólnie z nami modlili się pielgrzymi z Podbeskidzia w tym z Bielska-Białej, Mazańcowic, Wilamowic, karmelitanki misjonarki z Trzebini koło Żywca, koło PTTK z Węgierskiej Górki.

Wracając, pełni radości zastanawialiśmy się czy to już ten czas? Bo przecież Bł. JP II powiedział: "Pilnujcie mi tych szlaków, ja tu jeszcze przyjadę w spokojniejszym czasie".

Jadwiga Klimonda

Obrazy

